

Grzegorz Leszczyński

Niedojrzałość emocjonalna a wykluczenie dobra małżonków

Ius Matrimoniale 7 (13), 87-110

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Grzegorz Leszczyński

Niedojrzałość emocjonalna a wykluczenie dobra małżonków

Pośród wielu chorób oraz różnego rodzaju dewiacji o charakterze psychicznym, które czynią osobę niezdolną do wyrażenia w sposób ważny zgody małżeńskiej, należy wymienić również niedojrzałość emocjonalną. Niektórzy autorzy podkreślają, iż niedojrzałość emocjonalna czyni osobę niezdolną do wystarczającego poznania przedmiotu małżeństwa oraz pozbawia ją tzw. wolności wewnętrznej koniecznej do wyrażenia ważnej zgody małżeńskiej. Inni zaś twierdzą, że wpływa ona przede wszystkim w sposób destrukcyjny na zdolność podmiotu do stworzenia dojrzałej relacji międzyosobowej. Jakkolwiek opinie autorów w przedstawianej kwestii są podzielone, nie mniej jednak wszyscy oni są zgodni, iż niedojrzałość emocjonalna może wywoływać niezdolność podmiotu do ważnego wyrażenia zgody małżeńskiej jedynie w przypadkach poważnych, tzn. wówczas gdy pozbawia ona całkowicie podmiot wolności koniecznej do podjęcia decyzji oraz przyjęcia wynikających z niej obowiązków. W takim rozumieniu rzeczy niedojrzałość emocjonalna czy uczuciowa, jak ją nazywają niektórzy autorzy, rozpatrywana jest zwykle w aspekcie kan. 1095 Kodeksu prawa kanonicznego jako ta, która staje się przyczyną powodującą u danej osoby poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych lub niezdolność natury psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich¹. W niniejszym artykule, pozostawiając na boku interpretację kan. 1095 KPK, chcielibyśmy raczej zastanowić się nad tym, czy niedojrzałość emocjonalna podmiotu może stać się przyczyną wywołującą u podmiotu symulację częściową w aspekcie wykluczenia przez niego dobra małżeństwa.

¹ Na temat niedojrzałości emocjonalnej jako przyczyny nieważności małżeństwa w aspekcie kan. 1095 KPK pisałem w artykule: G. L e s z c z y ń s k i, *Niedojrzałość emocjonalna jako motyw stwierdzenia nieważności małżeństwa*, Łódzkie Studia Teologiczne 6 (1997), ss. 309-328.

1. Pojęcie osobowości człowieka

Podając zagadnienie niedojrzałości emocjonalnej jako motywu stwierdzenia nieważności małżeństwa w aspekcie wykluczenia dobra tegoż małżeństwa spróbujmy najpierw zdefiniować osobowość człowieka. Nie jest to zadanie łatwe, biorąc pod uwagę fakt, iż różne nurty psychologii, koncentrując się jedynie na poszczególnych aspektach osobowości, określają ją w sposób odmienny². Jest to jednak zadanie istotne, gdyż jedynie poprzez analizę struktur wewnętrznych człowieka, które z kolei oddziałują na jego zachowania zewnętrzne, możliwe jest określenie znaczenia, jakie może mieć niedojrzałość osobowości człowieka w odniesieniu do podejmowanej przez niego decyzji małżeńskiej.

Encyklopedia Powszechna określa osobowość człowieka bądź jako „zbiór względnie stałych dla danej jednostki właściwości (cech) psychicznych, warunkujących stałość jej zachowania się i postaw” bądź jako „zespół warunków wewnętrznych, wyznaczający organizację zachowania się człowieka, jego psychiczną tożsamość, kierunki i sposoby przystosowania się do otoczenia i przekształcania tego otoczenia”³.

W słowniku psychologicznym osobowość definiowana jest jako ogół sposobów reagowania człowieka, w całej gamie różnorodnych sytuacji, opartych na względnie stałych schematach zachowań, charakteryzujących jego osobę jako strukturę względnie spójną⁴. Nie zagłębiając się jednak w rozważania dotyczące definicji osobowości, skoncentrujemy się na jej dwóch podstawowych aspektach, istotnych dla naszego tematu, tj. na zagadnieniu wolności człowieka oraz sposobie podejmowania przez niego decyzji.

Wolność człowieka może być pojmowana w sensie filozoficznym lub psychologicznym. Wolność, ujęta w sensie filozoficznym, oznacza niezależność człowieka w podejmowaniu konkretnych decyzji. Osoba w momencie dokonywania wyboru jest w stanie dostrzec, dzięki działaniu intelektu, wielość możliwości, spośród których wybiera tę jedyną w jej przekonaniu słuszną. Z punktu widzenia psychologii natomiast

² Jak stwierdza J. Kagan: „Personality is another word that everybody uses but few try to define. It is the concept that has been discussed at least since the time of the ancient Greeks...” (J. Kagan, E. Havemann, *Psychology – An Introduction*, New York 1968, s. 421).

³ *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, Warszawa 1996, s. 697.

⁴ Por. R. Harré, R. Lamb, L. Meccaci, *Psicologia-Dizionario Enciclopedico*, Milano 1986, s. 791.

osobę można nazwać wolną, jeśli w momencie podejmowania decyzji nie jest ona uzależniona od jakiegokolwiek choroby, sytuacji, czy też presji na nią wywieranej. Można zatem pokusić się o tezę, iż wolność pojęta filozoficznie zakłada uprzednie istnienie wolności psychologicznej⁵.

Działanie człowieka może być zdefiniowane jako wolne jedynie wtedy, gdy wynika ono zarówno ze zdolności intelektu do dokonania wyboru, jak i ze zdolności wolnej woli do podjęcia działania w kierunku obranym przez intelekt. W przypadku, w którym owa współpraca zostanie naruszona, decyzje podejmowane przez człowieka nie mogą być określone jako wolne. Zatem w sytuacji, w której osoba, będąc wolną od jakichkolwiek uzależnień natury psychologicznej, czy też medycznej jest w stanie dokonać wyboru między podjęciem konkretnego działania lub jego negacją, jej decyzje można określić jako wolne.

Wolność tak rozumiana nie oznacza jednak możliwości podążania w jakimkolwiek kierunku, pod naporem jakiegokolwiek instynktu. Oznacza natomiast, że człowiek wolny jest w stanie uczynić z tego, co dzięki działaniu intelektu uznał za wartość, motyw i przyczynę działania. Człowiek nigdy nie będzie wolny od wad, słabości, frustracji, charakteru. Stąd, wolność, o której mowa, nie zakłada absencji tychże elementów, wymaga jedynie, aby ich natężenie nie determinowało działania człowieka. W sytuacji patologicznej wpływ tychże elementów pozostaje tak silny, iż stają się one przyczyną i motywem działania, pozabawiając osobę możliwości dokonania wyboru⁶.

⁵ W. Ommeren precyzuje: „By philosophical freedom is meant the freedom which is required for a human act. It presupposes advertence and rational deliberation, and it has its basis in the power of the intellect to make objectively indifferent judgment. By acting freely, in this sense, is meant that at the time the choice to act is made, man is able to make an opposite choice, even if with difficulty or with repugnance. By psychological freedom, on the other hand, is meant freedom from influences, circumstances, pressures, illnesses, etc., which make the exercise of philosophical freedom difficult. Freedom in this sense, by its very definition, allows varying degrees. Psychological freedom is the facility of choice which results from the absence of obstacles and pressures” (W. Ommeren, *Mental Illness Affecting matrimonial consent*, Washington 1961, s. 76–77).

⁶ Jak pisze M. F. Pompedda: „Se la libertà dell'uomo deve essere affermata e riconosciuta, ciò non di meno non possiamo negare che egli subisca condizionamenti nel suo agire quotidiano ed anche nelle scelte fondamentali della propria esistenza. Sappiamo cioè che l'uomo è libero, ma non sconfinatamente libero: egli non è libero della propria natura di essere corporeo, sociale, sessuato ecc.; non è libero di tendere verso il bene; non può sottrarsi ad una certa dipendenza dal mondo, dalla società e dalla storia; la libertà è infine condizionata dalle passioni” (M. F. Pompedda, *L'incapacità consensuale*, „Ius Canonicum”, 31 (1991), s. 119). Zob. również: J. M. Pinto Gomez, *L'immatùrità affettiva nella giurisprudenza rotale*, w: *L'immatùrità psico-affettiva nella giurisprudenza della Rota Romana*, dz. zbior., Città del Vaticano 1990, s. 30.

Działanie człowieka jest konsekwencją podjętej przez niego decyzji. Decyzja z kolei jest następstwem zgodnego współdziałania dwóch sfer osobowości człowieka, a mianowicie tzw. *facultas intellectiva* i *facultas deliberativa*⁷. Proces kształtowania decyzji rozpoczyna się działaniem intelektu (*facultas intellectiva*), który najpierw poznaje przedmiot zainteresowania (*cognitio*), następnie dokonuje oceny jego wartości (*aestimatio*), by w konsekwencji dokonać wyboru (*electio*).

Samo jednak działanie intelektu nie jest wystarczające, aby dana osoba podjęła decyzję w sposób odpowiedzialny i wolny. Konieczna w tym względzie jest współpraca wolnej woli człowieka (*facultas deliberativa*). I choć byłoby z pewnością błędem całkowite rozdzielenie procesów zachodzących w intelekcie oraz charakteryzujących wolę człowieka, teoretycznie jednak jest to nie tylko możliwe, ale nawet konieczne do lepszego poznania problemu. Co więcej, nie tylko teoretycznie, ponieważ możliwa jest sytuacja, w której intelekt proponuje woli człowieka konkretne rozwiązania, ta jednak pod wpływem sfery emocjonalnej osobowości podejmuje decyzję dokładnie odwrotną. Zatem, ciężar podejmowania konkretnej decyzji nie należy do intelektu, a wręcz przeciwnie – obarcza wolną wolę człowieka. To ona musi dokonać praktycznej oceny wartości przedmiotu, aby w konsekwencji dokonać wyboru. Dlatego możliwa jest sytuacja, w której różnego rodzaju zaburzenia sfery emocjonalnej człowieka, uniemożliwiają właściwe funkcjonowanie jego woli, a nie mające żadnego wpływu na sferę intelektualną, mogą uczynić go niezdolnym do podjęcia decyzji w sposób wolny i odpowiedzialny⁸.

2. Sfera emocjonalna osobowości i proces jej dojrzewania

Osobowość człowieka podlega procesowi jej kształtowania od momentu narodzin aż do okresu, który umownie można nazwać dojrzałym, choć zdajemy sobie sprawę, iż nie istnieje moment w życiu człowieka, w którym można by jednoznacznie stwierdzić, iż osiągnął on końcowe stadium rozwoju swojej osobowości. Ponieważ jednak w na-

⁷ Por. A. Amati, *L'incidenza dell'immatunità psico-affettiva sul consenso matrimoniale nella dottrina e nella giurisprudenza canonica (can. 1095)*, Roma 1993, s. 57.

⁸ Por. P. A. Bonnet, *La capacità di intendere e di volere nel matrimonio canonico*, Roma 1976, s. 147; M. F. Pompedda, dz. cyt., s. 118; L. Zani, *Psicologia e vita*, Milano 1967, s. 58.

szych rozważaniach nie interesuje nas osobowość w sensie całościowym, a jedynie jej sfera emocjonalna, dlatego skoncentrujemy naszą uwagę na procesie dojrzewania emocjonalnego człowieka.

Sferę emocjonalną osobowości charakteryzują trzy podstawowe elementy⁹: emocje – jest to ogół zjawisk psychicznych i fizjologicznych, które określają reakcje osoby w odniesieniu do różnych sytuacji życiowych, np. bojaźń w odniesieniu do niebezpieczeństwa, radość w odniesieniu do sytuacji przyjemnych itd.; sentymenty – są to zjawiska emocjonalne natury psychicznej, pozbawione kontekstu fizjologicznego, które odnoszą się w sposób zdecydowany do przeszłości, wspomnień oraz do obrazów utrwalonych w psychice; niektóre z nich dotyczą samej osoby (zazdrość, nieśmiałość), inne świata zewnętrznego (sympatia, nienawiść, szacunek), inne jeszcze ustosunkowują osobę w odniesieniu do dóbr wyższych, takich jak dobro czy piękno, oraz instynkty – są to pewne tendencje naturalne, które powodują określone reakcje w odniesieniu do różnych sytuacji życiowych, jak np. ucieczka w obliczu niebezpieczeństwa¹⁰.

Proces dojrzewania emocjonalnego człowieka, mówiąc skrótowo, można określić jako przejście od fazy całkowitej zależności dziecka od rodziców, opartej na uczuciu o charakterze wyjątkowo egocentrycznym, do fazy dojrzałej, w której kierując się uczuciem o wyraźnym zabarwieniu altruistycznym, człowiek koncentruje swoją uwagę na drugiej osobie¹¹.

Dla każdego dziecka krąg rodzinny, w szczególności zaś matka, mają znaczenie podstawowe do odpowiedniego kształtowania osobowości. Od niej przede wszystkim zależy, w jakim stopniu dziecko w kon-

⁹ Wypada w tym miejscu przytoczyć przykładowo kilka określeń sfery emocjonalnej osobowości. J. M. Pinto Gomez definiuje ją jako „il complesso delle reazioni psichiche dell'individuo, sia nei contatti con il mondo esterno, sia nelle modificazioni interne dell'organismo” (J. M. Pinto Gomez, dz. cyt., s. 16).

A. Sperling zauważa, iż „psychology gives name the affectivity to the dimension of feeling whose two poles are pleasantness and unpleasantness” (A. Sperling, dz. cyt., s. 160).

S. P. Orallo natomiast twierdzi, że „la palabra afectividad en términos generales connota idea de aptitud de las personas para vivir y sentir afectos: pasiones, sentimientos, emociones, vivencias; determinando todo ello reacciones del ser que pueden alterar el curso de la conducta” (S. P. Orallo, *La inmadurez de la persona como causa de nulidad matrimonial*, w: *Curso de derecho matrimonial canonico*, prac. zbior., Salamanca 1989, s. 46).

¹⁰ Por. J. J. García Failde, *Manual de psiquiatria forense canonica*, Salamanca 1987, s. 72–73.

¹¹ Por. E. Colagiovanni, *Immaturità: per un approccio interdisciplinare alla comprensione ed applicazione del can. 1095, n° 2 e n° 3*, „Monitor Ecclesiasticus”, 113 (1988), s. 338–339.

faktach ze światem zewnętrznym będzie w stanie odkryć własną niezależność. Dlatego, jeśli w pierwszym okresie swojego życia będzie ono pozbawione miłości ze strony matki, nie wspominając o bardziej drastycznych doświadczeniach, jakie może ono wynieść z domu rodzinnego, w okresie dojrzałości pozostanie w stadium rozdzielenia wewnętrznego, będzie dobro i zło interpretować w sposób wyjątkowo egocentryczny, a samego siebie będzie postrzegać w świetle idealistycznym, choćby nawet jego postępowanie w odniesieniu do innych osób przybierało formy ewidentnie społeczne¹².

Okres dojrzewania dziecka charakteryzuje się przede wszystkim utratą egocentrycznego nastawienia do drugiego człowieka. Przejawia się to w rozlicznych relacjach koleżeńskich, które stają się istotnym elementem jego życia. Często jednak owo otwarcie się na drugiego człowieka jest dość trudne, czy wręcz niemożliwe. Wynika to z faktu, iż różnego rodzaju perturbacje sfery uczuciowej, mające swoje korzenie w okresie dzieciństwa, czynią osobę niezdolną do przekroczenia progu, który teoretycznie wydaje się naturalny i prosty. Optymistyczne, czy też pesymistyczne nastawienie do życia, zaufanie, czy też jego brak w relacjach z innymi osobami, spokojny nacechowany realizmem, czy też impulsywny sposób reagowania w obliczu różnorodnych trudności, są przesłankami, które pozwalają ocenić poziom zaawansowania młodego człowieka w procesie dojrzewania emocjonalnego. Nie jest z pewnością łatwo osiągnąć własną tożsamość emocjonalną. Wręcz przeciwnie, okres ten skłania do naśladownictwa wzorów i sposobów postępowania innych. Tworzy się ideał grupy, w którym osobom słabym trudno jest dostrzec własną odrębność. Z drugiej strony jednak, jest to czas, który charakteryzuje dążenie młodego człowieka do niezależności zarówno pogładowej, jak i realnej. Jeśli więc w tymże okresie tendencje indywidualistyczne nie zostaną ukierunkowane w sposób właściwy, osoba jako taka pozostanie na zawsze indywidualistą niezdolnym do ukształtowania dojrzałych relacji osobowych z innymi¹³.

Należy zaznaczyć, iż proces kształtowania sfery emocjonalnej człowieka nie osiąga nigdy punktu, w którym można byłoby określić go ja-

¹² Por. A. Amati, dz. cyt., s. 61; L. Ancona, *La incapacità psicologica nella formazione del consenso matrimoniale*, w: *Perturbazioni psichiche e consenso matrimoniale nel diritto canonico*, prac. zbior., Roma 1976, s. 95–96.

¹³ Por. E. Colagiovanni, dz. cyt., s. 341–345; A. Ronco, *Considerazioni psicologici del consenso matrimoniale*, w: *Perturbazioni*, dz. cyt., s. 103.

ko zakończony. Wręcz przeciwnie, różnego rodzaju doświadczenia życiowe, ciągle nowe możliwości oraz cele sobie stawiane sprawiają, że człowiek z każdym dniem staje się coraz bliższy idei doskonałości, która jednocześnie pozostaje dla niego wciąż odległa¹⁴. Niemniej jednak, możliwe jest stworzenie obrazu osoby dojrzałej emocjonalnie, tzn. takiej, która w procesie dojrzewania sfery emocjonalnej osobowości osiągnęła tzw. ostatnie stadium, czyli wiek dojrzałości. Według opinii wielu autorów charakteryzuje się ona przede wszystkim zdolnością do:

- podporządkowania własnych instynktów strukturom wyższym, tj. inteligencji i wolnej woli;
- zaakceptowania różnego rodzaju trudności życiowych w nadziei przezwyciężenia ich;
- tworzenia dojrzałych relacji międzyosobowych;
- zaistnienia w strukturze społecznej środowiska;
- oceny krytycznej konkretnych sytuacji życiowych¹⁵.

3. Pojęcie niedojrzałości emocjonalnej

Niedojrzałość emocjonalna jest konsekwencją nieprawidłowego przebiegu, czy wręcz zablokowania procesu kształtowania sfery emocjonalnej osobowości. Blokada ta jednak nie dotyka w żaden sposób sfery intelektualnej, narusza jedynie prawidłowe funkcjonowanie woli człowieka. Dlatego, osoba taka osiąga czasem najwyższe szczyty intelektualnych możliwości, podczas gdy jej reakcje emocjonalne pozostają na poziomie dziecka. Owa rozbieżność między doskonale funkcjonującym intelektem oraz niedojrzałą osobowością jest bardzo charakterystyczna dla tego rodzaju przypadków. Zwykle przekształca się ona w bezsilność emocjonalną, która objawia się brakiem poczucia

¹⁴ L. Ancona stwierdza, iż „la normalità non consiste affatto, secondo la prospettiva attuale della psicopatologia, nell'essere del tutto privi, ma nel fatto che le inibizioni, le distorsioni di giudizio, le conflittualità di cui si soffre siano sufficientemente controllati e rimangono controllabili anche in situazione di emergenza” (L. Ancona, dz. cyt., s. 98).

Podobnie F. Vanni: „Detta maturità non è una caratteristica statica e neppure si esaurisce in un punto terminale, ma è un processo dinamico integrativo interno ed esterno che, avendo il suo punto di maggiore interiorizzazione nel periodo primario (fanciullezza – adolescenza), dura tutta la vita tanto che oggi si tende a comprendere nella psicologia dello sviluppo la precedente riduttiva denominazione di psicologia dell'età evolutiva” (F. Vanni, *Immaturità psicologica: Dimensioni psicosociali e rilevanza canonistica*, ME, 111 (1986), s. 340).

¹⁵ Por. F. Vanni, dz. cyt., s. 340.

bezpieczeństwa oraz nienaturalnym w rozmiarach przywiązaniem do matki czy ojca. Osoba emocjonalnie niedojrzała próbuje za wszelką cenę stworzyć sobie swój własny świat, tworząc bariery, za którymi stara się znaleźć bezpieczne w jej przekonaniu schronienie. Z kolei w kontaktach z innymi, zdając sobie sprawę z własnej słabości emocjonalnej, stara się pozostawać obojętna, czy wręcz arogancka. Nie jest w stanie bronić się przed wszelkiego rodzaju sugestiami, czy też opiniami, dlatego próbując obronić własną tożsamość, często reaguje w sposób niekonwencjonalny i mało delikatny. Jej sumienie oraz spojrzenie na moralność człowieka zwykle przybiera formy bardzo prymitywne, zatem pozwala jej to interpretować różnego rodzaju sytuacje życiowe w sposób niezwykle osobisty. Cechą najbardziej charakterystyczną pozostaje wyjątkowo egocentryczne podejście do świata i do innych osób. Osoba taka nie jest zdolna do miłości, a w konsekwencji do stworzenia wspólnoty życia z drugą osobą, jaką jest w pełnym tego słowa znaczeniu małżeństwo¹⁶.

Możemy zatem określić osobę niedojrzałą pod względem emocjonalnym jako niezdolną do kontrolowania własnych instynktów i do podporządkowania ich działaniu intelektu, przywiązaną często w sposób irracjonalny do matki lub ojca, niezdolną do podjęcia różnorodnych problemów życiowych z nadzieją przezwyciężenia ich, pozbawioną koniecznej zdolności krytycznej pozwalającej ocenić aspekty pozytywne i negatywne oraz umożliwiające podjęcie dojrzałej decyzji, nastawioną w sposób wyjątkowo egoistyczny do ludzi i do świata i co wydaje się być niezwykle istotne niezdolną do ukształtowania dojrzałej relacji uczuciowej z drugą osobą.

Powszechnie uważa się, iż niedojrzałość emocjonalna może być pochodną dwóch różniących się od siebie zjawisk¹⁷. Pierwszym z nich jest zablokowanie procesu rozwoju sfery emocjonalnej osobowości. W konsekwencji więź emocjonalna, która łączyła podmiot z drugą

¹⁶ Por. A. Amati, dz. cyt., s. 64; J. De Ajuriaguerra, *Manuel de Psychiatrie de L'enfant*, Paris 1970, s. 163–164; J. M. Pinto Gomez, dz. cyt., s. 1., 39; A. Porot, *Manuel alpha-cetique de Psychiatrie*, Paris 1975, s. 74.

¹⁷ W jednej z sentencji C. Ragni stwierdza się, iż niedojrzałość emocjonalna wynika „ex abnormi evolutione animi subiecti, quod sufficientem habens aetatem atque physicam progressionem membrorum, altera ex parte, caret proportionata intellectus ac voluntatis maturitate; quapropter subiectum, illud ob infortunium, incapax exstat ad peculiariora onera sumenda aut sadisfacienda, sicuti illa quae matrimonium respiciunt” (C. Ragni, 15 stycznia 1985, „Sacrae Romanae Rotae decisiones seu Sententiae”, 77 (1985), s. 33.

osobą w okresie dzieciństwa, przekształciła się w tak głębokie uzależnienie, iż nie jest on zdolny do samodzielnego podjęcia obowiązków wynikających z jego aktualnego stanu życiowego.

Zupełnie inny charakter ma zjawisko, które określa się terminem regresja, a więc powrót do fazy rozwojowej uprzednio już pokonanej. Ma zwykle charakter jedynie częściowy i odnosi się do tych elementów, czy też tendencji, które w okresie dzieciństwa i dojrzewania określały sposób pojmowania życia i kształtowały relacje emocjonalne danej osoby. Zwykle jest ona związana z jakimś przedmiotem (np. alkohol, narkotyki), z jakimś stanem emocjonalnym (kolejny zawód uczuciowy może wywołać potrzebę powrotu do typowych dla okresu dzieciństwa, czy też dojrzewania relacji emocjonalnych) lub z pewnym stylem życia w przeszłości¹⁸.

4. Niedojrzałość emocjonalna na przykładzie wybranych sentencji Roty Rzymskiej

Po przedstawieniu najbardziej charakterystycznych elementów osobowości niedojrzałej emocjonalnie skoncentrujemy się teraz na praktycznych przykładach z wybranych sentencji Roty Rzymskiej.

Osoba, która w procesie kształtowania własnej osobowości nie osiągnęła odpowiedniego poziomu dojrzałości emocjonalnej, charakteryzuje się przede wszystkim niezdolnością do stworzenia z drugą osobą stałej i dojrzałej relacji międzyosobowej. Egocentryczne nastawienie do życia, nie będące wynikiem przekory, ale prawdziwej niezdolności do umiejscowienia drugiej osoby w zarezerwowanym jedynie dla siebie i własnych potrzeb świecie, jak i irracjonalne przywiązanie do matki czy ojca sprawiają, że drugi człowiek postrzegany jest jako niebezpieczeństwo i zagrożenie dla własnej tożsamości i błędnie pojmowanego szczęścia. Są to elementy najbardziej charakterystyczne dla osobowości niedojrzałej emocjonalnie. Stały się one również przyczyną stwierdzenia nieważności małżeństwa osądzonego w sentencji *coram Stan-kiewicz* z dnia 11 lipca 1985 roku¹⁹.

¹⁸ Należy zaznaczyć, iż wyżej wymienione przyczyny, powodujące stan niedojrzałości emocjonalnej człowieka nie wyczerpują szerokiej gamy możliwości, jakie w tym temacie mogą się pojawić. Ogólnie jednak uważa się je za podstawowe i najbardziej powszechne.

¹⁹ C. S t a n k i e w i c z, *11 lipca 1985*, „Monitor Ecclesiasticus” 111 (1986), ss.163-171.

Powódka opisując osobowość pozwanego stwierdza między innymi: «był bardzo dziecinny (infantylny), rozbawiały go rzeczy śmieszne; (...) uwielbiał przebywać w towarzystwie swojej matki i dla niego było rzeczą normalną wypełniać wszystkie obowiązki domowe, łącznie z robieniem zakupów dla swojej matki, (...) aż do tego stopnia był uzależniony, że kiedy już się pobraliśmy matka traktowała go nadal jak dziecko, zresztą sypiał zawsze w sypialni swojej matki (...)» (N. 12)²⁰.

Zarzuty uczynione pozwanemu przez powódkę nie zostały przez niego odrzucone. Wręcz przeciwnie, na pytanie postawione przez sędziego w trakcie przesłuchania, na ile silne było jego przywiązanie do rodziców odpowiedział:

«Było bardzo silne. Kocham ich ponad wszystko. Jeśli musiałbym dokonać wyboru pomiędzy moimi rodzicami i moją żoną wybrałbym moich rodziców» (N. 12)²¹.

Nadmierne, czy wręcz nienaturalne w swoich rozmiarach przywiązanie do rodziców sprawia, że każda decyzja, która winna być absolutnie osobistą staje się w praktyce decyzją rodziców. Jak stwierdza dalej powódka:

«To rodzice podejmowali za pozwanego wszystkie decyzje (...). On nie był w stanie podjąć samodzielnie żadnej decyzji» (N. 13)²².

Życie małżeńskie pozwanego od samego początku było więc ograniczone z powodu wyjątkowo nasilonego infantylizmu. W tej sytuacji, było rzeczą jasną, iż małżeństwo jako takie postrzegane było przez niego przede wszystkim jako zagrożenie, jako rzeczywistość, która oddala go od rodziców i uniemożliwia zachowanie dotychczasowej relacji w rozmiarach, które wydawały mu się konieczne i normalne. Z tego też powodu czuł się nieszczęśliwy, pozbawiony czegoś, co w jego życiu było najważniejsze. Dlatego tak trudno było mu kontrolować własne

²⁰ «...era molto puerile (infantile), lo divertivano cose sciocheò (...) a lui piaceva sempre stare attorno a sua madre ed era solito fare tutte le faccende di casa, compresa la spesa per sua madre, (...) perfino dopo che lo sposai egli veniva ancora trattato come un bambino, dormiva perfino in camera di sua madre (...)» (N. 12).

²¹ «Era molto stretto. Essi mi piacciono moltissimo. Li sceglierei se dovessi fare una scelta fra loro e mia moglie» (N. 12).

²² «Erano essi (genitori) a prendere tutte le decisioni per lui (...). Egli non poteva prendere una decisione da se stesso» (N. 13).

reakcje. Niezdolność kontrolowania impulsów emocjonalnych, instynktowny sposób reagowania, będący zaprzeczeniem działania racjonalnego i dojrzałego stanowią kolejny istotny element charakteryzujący osobowość niedojrzałą emocjonalnie. Potwierdza to oświadczenie złożone przez stronę powodową:

«... następnego dnia, po zawarciu przez nas małżeństwa, chciał podrzeć świadcstwo ślubu i wrócić do swojego domu. Powiedział, że małżeństwo nie jest rzeczą tak wspaniałą, jak to opowiadali mu jego przyjaciele i że nie warto było się żenić» (N. 13)²³.

I następnie dodaje:

«...w dniu, w którym poszliśmy, żeby obejrzeć nasze mieszkanie, najpierw zapłacił za tydzień z góry za wynajęcie mieszkania, a następnie rzucił się na łóżko i zaczął płakać. Mówił, że nikogo tam nie znamy i że nie będzie mógł widzieć swojej mamy codziennie, po czym wstał, odebrał zaliczkę za wynajem mieszkania i wyszliśmy razem» (N. 13)²⁴.

Osobowość niedojrzała emocjonalnie traktuje drugą osobę jako przedmiot zaspokajania własnych pragnień i idei życiowych. Czasem drugi człowiek staje się jedynie przedmiotem pożądania albo zaspokojenia sfery potrzeb o charakterze wyłącznie fizycznym. Tak też miało miejsce w przypadku stwierdzenia nieważności małżeństwa w sentencji *coram Bruno* z dnia 16 grudnia 1988 roku²⁵, gdzie niezdolność do podjęcia i wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich spowodowana była nienormalnym uzależnieniem strony pozwanej od spraw związanych ze sferą seksualności. Co więcej, małżeństwo jako takie zostało praktycznie zredukowane tylko to tego jednego wymiaru. Sam pozwany precyzuje swój problem dość jasno:

«Byłem młody i oczekiwałem seksu (...) Kiedy człowiek jest młody... nie myśli zbyt dużo, myśli tylko o jednym i powtórzę o czym – o seksie – i powtórzę raz jeszcze, żeby łatwiej zapamiętać (...)

²³ «...il giorno dopo esserci sposativoleva strappare il certificato del matrimonio e voleva tornare a casa. Egli disse che non era il matrimonio così buono come gli amici suoi gli avevano detto, che non valeva la pena di essere sposati».

²⁴ «il giorno che andammo a vedere l'appartamento egli pagò una settimana di affitto, e poi si sdraiò sul letto e cominciò a piangere. Egli disse che non conoscevamo nessuno lì ed egli non poteva vedere sua madre ogni giorno, sicché egli ridiscese, riprese il deposito lasciato per l'affitto ed andammo via».

²⁵ *Coram Bruno, 16 grudnia 1988, w: L'immaturità psico-affettiva*, dz.cyt., ss. 181-191.

zapomina się o Bogu, zapomina się o rodzicach i zapomina się o innych» (N. 9)²⁶.

W sytuacji, w której człowiek koncentruje się wyłącznie na sferze seksualnej małżeństwa, skądinąd bardzo ważnej, ale nie jedynej, nie może być mowy o rozumieniu małżeństwa w jego wymiarze globalnym jako „*consortium totius vitae*”. Potwierdza tę tezę oświadczenie złożone przez stronę powodową, która stwierdza:

«Mario podjął również próbę uwiedzenia mojej matki, która wtedy miała nieco ponad 40 lat (...). Jego pierwsze zdrady miały miejsce już w tydzień po zawarciu przez nas małżeństwa (...). W rok po jego zawarciu próbował nawet zaręczyć się z inną dziewczyną (...) bardzo często spotykał się z innymi kobietami, od pierwszych dni naszego małżeństwa miał również z nimi stosunki o charakterze seksualnym» (N. 10)²⁷.

Niedojrzałość pozwanego miała duży wpływ również na jego zachowanie. Codziennie stawało się używanie przemocy w stosunku do żony, zarówno o charakterze fizycznym jak i moralnym. Wspomina o tym kilkakrotnie strona powodowa:

«On próbował traktować mnie w sposób nieprzyzwoity, kiedy zatem próbowałam mu się opierać, bił mnie (...), pobicia i traktowanie mnie bardzo źle było rzeczą normalną (...). Był bardzo szorstki i agresywny aż do tego stopnia, że próbował nawet bić swoją matkę. Urodziłam mu czwórkę dzieci, jedno z nich zmarło w kilka dni po przyjściu na świat, z dużym prawdopodobieństwem mogę powiedzieć, że moje dziecko zmarło wskutek mojego pobicia przez męża, kiedy byłam już bliska narodzin dziecka» (N. 11)²⁸.

²⁶ «Io ero giovane e mi attendevo sesso (...). Quando si è giovani... non si pensa, si pensa solo a una cosa e ripeterò la cosa – sesso – e lo ripeterò ancora, perché sia verbalizzato (...), si dimentica Dio, si dimenticano i genitori e si dimentica chiunque» (N. 9).

²⁷ «Mario fece tentativi sessuali anche con mia madre, che era ancora nei suoi quaranta anni (...). Egli cominciò a tradirmi almeno una settimana dopo il matrimonio (...). Circa un anno dopo il nostro matrimonio cercò perfino di fidanzarsi con un'altra ragazza (...) spesso frequentò altre donne ed ebbe relazioni sessuali con altre donne dai primissimi giorni del nostro matrimonio» (N. 10).

²⁸ «Egli cercò di trattarmi indecentemente e quando gli resistetti, egli mi bastonò (...), era molto comune per lui bastonarmi e trattarmi malamente (...). Egli era rude ed aggressivo, al punto che soleva bastonare perfino sua madre. Io ebbi quattro figli da lui, uno dei quali morì solo pochi giorni dopo la nascita, e con tutta probabilità egli morì per le percosse che ricevetti da Mario, quando ero prossima al parto» (N. 11).

Brak jakiegokolwiek szacunku względem żony charakteryzuje również postępowanie pozwanego w odniesieniu do jego dzieci, pozbawione nawet tej minimalnej dawki odpowiedzialności, którą każda normalna osoba powinna w sobie nosić. Kiedy po czterech latach małżeństwa, jeśli w ten sposób można określić związek powódki i pozwanego, ten drugi wyjeżdża do Kanady, pozostawiając w domu swoją żonę i dzieci, urywa się między nimi jakkolwiek kontakt. Postępowanie pozwanego jest nie tylko dowodem braku jakiegokolwiek odpowiedzialności, ale również opiera się na wyjątkowo nasilonym egoizmie, który eliminuje z własnego życia wszystko i wszystkich, którzy mogliby stanowić jakiegokolwiek zagrożenie dla jego wygody i własnego stylu życia. Powódka opisuje tę sytuację w sposób następujący:

«Napisał do mnie tylko dwa razy i jedynie raz przysłał mi pięć funtów. Musiałam zatem umieścić moje dzieci w domu pomocy... W tych listach, zamiast miłych słów, umieścił jedynie szereg złośliwości, twierdząc że spotkał wiele dziewcząt lepszych ode mnie i że chciałby się ze mną rozwieść... Po tych dwóch listach już więcej nie napisał, ani się nie pokazał. Próbowalam skontaktować się z nim w różny sposób, również za pośrednictwem władz imigracyjnych. Chciałam przypomnieć mu o obowiązku zadbania o własną rodzinę. On jednak nigdy nie odpowiedział na moje próby, ani też nikomu nie pozostawił swojego adresu» (N. 12)²⁹.

Na wszystkie te zarzuty o brak odpowiedzialności pozwany odpowiada w sposób niezwykle przejrzysty:

«Dzieci były w domu ze swoją matką, dlatego też nie wiem dlaczego miałbym o nie dbać? Wiedziałem gdzie przebywały» (N. 12)³⁰.

Oświadczenia złożone przez stronę powodową, uznane przez sędziego za bardzo wiarygodne, zostały potwierdzone zeznaniami świad-

²⁹ «Egli scrisse solo due volte e fu l'unica volta che egli mandò cinque sterline. Dovetti mettere i miei figli in un istituto di carità... In quelle lettere, anziché buone parole, egli mi scrisse parole dispettose, dicendomi che egli incontrava molte ragazze migliori di me, e che voleva divorziare... Dopo questo egli mai scrisse né si fece vivo con me. Da parte mia feci del mio meglio anche tramite le autorità governative di immigrazione per mettermi in contatto con lui, per fargli sentire il dovere di provvedere per la famiglia. Egli mai rispose, né diede ad alcuno il suo indirizzo» (N. 12).

³⁰ «Essi erano a casa con la loro madre, sicché perché dovevo curarmi di loro? Sapevo dove erano» (N. 12).

ków, pośród których interesujące wydaje się być zeznanie złożone przez księdza Andrzeja dobrze zaznajomionego z codziennymi problemami tejże rodziny:

«Ten człowiek, w wieku 53 lat, jest nadal dzieckiem... wyjątkowo zaborczym i impulsywnym... Można by określić charakter pozwanego jako niedojrzały, zazdrosny, wyjątkowo nerwowy, pełen przemocy, niepewny siebie, impulsywny i nad wyraz starający się dominować» (N. 13)³¹.

Inny problem dotyczący niedojrzałości emocjonalnej osoby zawierającej małżeństwo dotyczy tzw. wolności wewnętrznej do podjęcia decyzji w sposób zupełnie odpowiedzialny i świadomy. Może się bowiem okazać, że człowiek który teoretycznie jest zdolny do podjęcia decyzji małżeńskiej, w praktyce nie jest w stanie podążyć w kierunku obranym przez intelekt. Tak też zdarzyło się w sytuacji osądzonej w sentencji *coram Augustoni* z dnia 5 lipca 1983 roku³².

Powódka w skardze powodowej stwierdza:

«W okresie narzeczeństwa byłam bardzo młoda, obarczona różnymi problemami, dość infantylna i nad wyraz ulegająca wpływowi innych. Byłam również bardzo skrupulatna, spowiadałam się bardzo często. Poznałam Jorge kiedy miałam 14 lat (...) on miał 18. Pamiętam, że jego widok z unieruchomionymi rękoma zrobił na mnie duże wrażenie, było mi go żal» (N. 8)³³.

Widok chorego człowieka, potrzebującego pomocy stał się dla strony powodowej możliwością zrealizowania chrześcijańskiego przykazania miłości bliźniego – jak stwierdza. Nie mniej jednak wkrótce potrzeba niesienia pomocy staje się uzależnieniem tak mocnym, że powódka nie jest w stanie wyobrazić sobie życia bez pozwanego. Jak stwierdza zresztą sama:

³¹ «All'età di 53 anni quest'uomo è ancora un bambino...estremamente possessivo e impulsivo (...). Il profilo del carattere del convenuto potrebbe essere sintetizzato come estremamente immaturo, geloso, altamente nervoso, violento, insicuro, impulsivo e eccessivamente autoritario» (N. 13).

³² *coram Augustoni*, 5 lipca 1983, „Sacrae Romanae Rotae decisiones seu Sententiae” 75 (1983), ss. 379-389.

³³ «Al tempo del fidanzamento ero molto giovane, piena di problemi, abbastanza infantile ed estremamente suggestionabile. Ero anche molto scrupolosa, mi confessavo continuamente. (Jorge) lo conobbi quando avevo 14 anni (...) egli aveva 18 anni. In quel momento mi fece molta impressione vederlo infermo alle mani, mi fece compassione» (N. 8).

«Byłam tak bardzo upokorzona, że przychodziła mi na myśl chęć popełnienia samobójstwa. On w dodatku przekonywał mnie o tym, że jedynym rozwiązaniem dla mnie jest popełnienie samobójstwa. Mówiłam zresztą o tym mojemu ojcu, że kiedy będę sama rzucę się do morza, ponieważ nie wyobrażałam sobie życia bez Jorge» (n. 10)³⁴.

Ta niezwykle dominacja o charakterze psychicznym pozwanego nad powódką przekształca się wkrótce w czystą manipulację z jego strony. Zaczyna się bawić uczuciami powódki i jej zależnością od niego. Jak stwierdza powódka:

«Pozwany próbował przekonać mnie, że nie byłam dziewicą i w tym celu przeprowadzał niezbędne badania» (N. 8)³⁵.

Potwierdza to również sam pozwany:

«To prawda; potwierdzam, że wyrządzałem jej krzywdę wykorzystując w tej materii jej słabość psychiczną. Jest jednak faktem, że gdyby ona była normalna moje zarzuty nie robiłyby żadnego wrażenia na niej i po prostu odeszłaby ode mnie. Ponieważ to ona jest kobietą, i ona wie najlepiej czy jest dziewicą czy też nie, niezależnie od tego, co ktoś mówi» (N. 8)³⁶.

W ten sposób pozwany przejął tak niezwykle kontrolę nad powódką, że ta nie widziała innej możliwości jak tylko poślubić go. Jak stwierdza:

«W skutek autosugestii doszłam do przekonania, że naprawdę straciłam czystość i w tej sytuacji nie mogę poślubić kogoś innego poza nim» (N. 8)³⁷.

Potwierdza to również jeden ze świadków w procesie, kierownik duchowy powódki:

³⁴ «Io ero talmente avvilita che alle volte mi veniva la voglia di ammazzarmi. Ed egli mi diceva che l'unica soluzione per me era ammazzarmi. Io dissi a mio padre se ero sola mi buttavo a mare, perché vedevo in Jorge la mia unica soluzione» (N. 10).

³⁵ «Egli cercava di convincermi che io non ero vergine e a questo scopo mi faceva gli esami» (N. 8).

³⁶ «E' verò; riconosco che le feci danno ad approfittare della sua debolezza psicologica a questo riguardo. Se ella fosse stata normale, la mia accusa non avrebbe avuto alcun effetto sulle sue decisioni e si sarebbe separata da me. Perché una donna, è lei che sa se è vergine o no, non quello che le si dice» (N. 8).

³⁷ «A causa della mia suggestionabilità arrivò a convincermi di aver perso la purezza, di non poter sposare ormai altri che lui» (N. 8).

«Myślę, że pozwany osiągnął absolutną dominację nad powódką; przede wszystkim dzięki sztuce przekonywania do faktów, które nigdy nie miały miejsca» (N. 15)³⁸.

Wolność wewnętrzna nigdy nie wyklucza, a wręcz przeciwnie zakłada wpływ instynktów, emocji, przyzwyczajzeń oraz wielu elementów współtworzących osobowość człowieka na podejmowaną przez niego decyzję. Jeśli jednak wpływ tychże elementów jest zbyt silny działanie człowieka nie może być określone jako wolne i podejmowane w sposób odpowiedzialny. Potwierdza to zresztą pozwany w swoim oświadczeniu, tak oto charakteryzując osobowość powódki:

«Nie sędzę, aby Izabela była osobą zdolną do wyrażenia zgody małżeńskiej w sposób wolny. Przede wszystkim ze względu na obraz naszego dalszego wspólnego życia, jak i ze względu na opinię psychiatrów, którzy jasno stwierdzili, że w jej przypadku mamy do czynienia z niepełnym rozwojem emocjonalnym i dlatego właśnie problem dziewictwa uwarunkował jej dalsze działanie» (N. 9)³⁹.

Po tym teoretycznym i praktycznym przedstawieniu osobowości niedojrzałej emocjonalnie zastanówmy się czy anomalia ta może powodować wykluczenie „dobra małżonków” czy też jedynie można interpretować ją w kontekście kan. 1095 KPK. W tym celu przedstawmy najpierw podstawowe normy dotyczące przepisów zawartych w kan. 1101 KPK.

5. Symulacja całkowita lub częściowa

Kanon 1101 KPK w paragrafie 1 stwierdza, co następuje:
„Domniemywa się, że wewnętrzna zgoda odpowiada słowom lub znakom użytym przy zawieraniu małżeństwa”.

Zawarte w paragrafie 1 kan. 1101 KPK domniemanie prawne zakłada, iż słowa lub znaki użyte przez nupturientów w trakcie wyrażania

³⁸ «Credo che (Giorgius) arrivasse a un dominio quasi assoluto; in primo luogo per il maggior del convincimento di fatti che non erano effettivi» (N. 15).

³⁹ «Non lo credo che Isabella fosse una persona capace di dare il consenso in piena libertà. Primo, per la mia convivenza posteriore; secondo, per l'opinione degli psichiatri che ritengono che effettivamente mancasse di sviluppo emozionale normale e che, di conseguenza, il problema della sua verginità fu quello che la condizionò profondamente» (N. 9).

zgody małżeńskiej odpowiadają ich wewnętrznemu przekonaniu, czyli wewnętrznej zgodzie. Jest to domniemanie zwykle, które dopuszcza dowód przeciwny. Nie mniej jednak domniemanie to, mające silny fundament pochodzący z prawa naturalnego, jak podkreślają niektórzy autorzy⁴⁰, wyraża sytuację zwyczajną czy inaczej mówiąc normalną. Należy bowiem stwierdzić, że jest rzeczą naturalną dla ludzkich zachowań, iż człowiek na zewnątrz wyraża to, co czuje wewnątrz. Stąd, sytuacja przeciwna, wyrażająca się w niezgodności pomiędzy stanem wewnętrznym człowieka, a jego zewnętrznymi gestami czy słowami jest sytuacją wyjątkową od przyjętej zasady. Dlatego też, jeśli ktoś twierdzi, że wyrażona przez niego zgoda małżeńska miała jedynie charakter pozorny musi to udowodnić na forum procesowym. Sytuacja braku owej zgodności nosi nazwę symulacji⁴¹ czy też inaczej mówiąc wykluczenia i powoduje ona nieważność małżeństwa. Zgodnie bowiem z paragrafem 2 cytowanego już wyżej kan. 1101 KPK:

„Jeśli jednak jedna ze stron albo obydwójce pozytywnym aktem woli wykluczyłyby samo małżeństwo lub jakiś istotny element małżeństwa, albo jakiś istotny przymiot, zawierają je nieważnie”.

Powyższa norma zawiera dwa niezwykle istotne elementy. Po pierwsze rozróżnia przedmiot symulacji nadając mu trojaki charakter. Po drugie zaś wskazuje na „pozytywny akt woli” jako niezbędny do uznania działania osoby zawierającej małżeństwo jako symulowane. Właśnie to wyrażenie użyte w kanonie wydaje się być niezwykle istotne dla interpretacji pojęcia symulacji, a co za tym idzie dla określenia niedojrzałości emocjonalnej jako *causa simulandi*. Wyrażenie, skądinąd identyczne z tym użytym w Kodeksie z 1917 r., zarówno w jurisprudenckiej jak i w doktrynie nie zawsze odnajdywało jednoznaczne rozumienie. W naszym rozumieniu wyrażenie „pozytywnym aktem woli” oznacza, iż nie jest wystarczającym do stwierdzenia symulacji brak u nupturienta woli zawarcia małżeństwa, ale konieczna jest pozytywna wola

⁴⁰ Dla przykładu Castaño stwierdza: „Questa presunzione, a nostro avviso, ha un forte fondamento nel diritto naturale. Infatti, la manifestazione così solenne e pubblica del consenso matrimoniale normalmente corrisponde all'animo interno. Con il termine *normalmente* ci riferiamo al fondamento di diritto naturale di tale comportamento umano” (J.F. Castaño, *Il Sacramento del matrimonio*, Roma 1992, s. 381).

⁴¹ Wernz-Vidal definiuje symulację jako: „ille qui dum verba profert, consensus experimentia, aut contrahendi aut se obligandi aut implendi animum non habet... Adest oppositio inter externam expressionem et id quod in animo habetur” (Wernz-Vidal, *Ius Canonicum*, V, Romae 1946, s. 593).

wykluczenia małżeństwa lub jednego z istotnych elementów albo przymiotów małżeństwa⁴².

Symulacja może mieć jako przedmiot albo samo małżeństwo albo jeden z istotnych elementów lub przymiotów małżeństwa. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z symulacją całkowitą, w drugim zaś z symulacją częściową⁴³. Z racji na postawione w tytule niniejszego artykułu zagadnienie właśnie symulacja częściowa stanowi przedmiot naszego szczególnego zainteresowania i to ta, która dotyczy bezpośrednio jednego z istotnych elementów małżeństwa, jakim jest „*bonum coniugium*” czyli dobro małżonków.

6. Dobro małżonków jako przedmiot symulacji

Kanon 1055 KPK, który z pewnością staje się punktem wyjścia rozważań dotyczących interpretacji terminu „*bonum coniugum*”, w paragrafie 1 stwierdza, co następuje:

⁴² Por. O. G i a c c h i, dz. cyt., s. 92. Castaño podaje niezwykle ciekawy przykład interpretacji wyrażenia „pozytywnym aktem woli” kiedy mówi, iż w trakcie przedstawienia teatralnego osoby grające posiadają brak intencji zawarcia małżeństwa. Czym innym jest jednak pozytywny akt woli wykluczający małżeństwo, jego istotny przymiot czy element. Autor pisze: „Di fatto l'assenza d'intenzione la si trova sempre nelle rappresentazioni teatrali della celebrazione di un matrimonio o quando il matrimonio si finge per gioco. Invece la presenza dell'intenzione si trova nel vero matrimonio, anche quando questo è invalido a causa di un impedimento o per difetto di forma canonica. Possiamo concludere che l'atto positivo di volontà che viene richiesto dal can. 1101 § 2 significa una decisiva intenzione di voler escludere una delle tre realtà elencate dal canon” (J.F. C a s t a ñ o, dz. cyt., s. 384). Z kolei W. Góralski powyższą kwestię wyjaśnia w sposób następujący: „Symulacja dokonuje się aktem pozytywnym woli. W ten sposób wyklucza się akt czysto negatywny, który praktycznie nie istnieje. Działanie woli jest bowiem zawsze aktem pozytywnym, niezależnie od moralnej wartości tego, w stosunku do czego podejmuje się decyzję. Symulant wybierając świadomie taki akt woli wywołuje konflikt między swoim stanem wewnętrznym a pozorami zewnętrznymi. Innymi słowy, pozytywnym działaniem woli dokonuje aktu fałszywego, uporowanego na zewnątrz dla określonego celu. Ów pozytywny akt woli jest formą *antyzgody* małżeńskiej, a nie tylko zwykłym brakiem aktu zgody małżeńskiej, czy stanem wahania w podjęciu decyzji zawarcia małżeństwa” (W. G ó r a l s k i, *Kanoniczne prawo małżeńskie*, Warszawa 2000, ss. 102-103).

⁴³ Paolo Moneta pisze: „La dottrina è solita distinguere in questo canone... una figura di simulazione totale, che comporta una divergenza radicale e completa tra volontà dichiarata e l'interno volere, da una figura, o meglio diverse figure, di simulazione parziale, in cui la divergenza si limita e si concentra soltanto su di un elemento o proprietà essenziale. La distinzione non comporta però alcuna differenza di trattamento giuridico, perché in ogni caso la volontà non è diretta a porre in essere un matrimonio dotato di tutti quegli elementi che sono ritenuti essenziali dall'ordinamento giuridico per la sua valida esistenza e non può quindi che risultare non idonea a dar vita ad un vero matrimonio” (P. M o n e t a, *Il matrimonio*, w: *Il diritto nel mistero della Chiesa*, dz. zb., III, Roma 1992, s. 232).

„Małżeńskie przymierze, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa, zostało między ochrzczonymi podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu”.

Zatem małżeństwo, jak wynika z treści kanonu, skierowane jest ze swej natury na dobro małżonków, dla których staje się ono pierwszorzędnym celem. Czym jest jednak owo „dobro małżonków” i jak je należy interpretować? Wydaje się, że termin ten najpełniej może być rozumiany w kontekście soborowego sformułowania „*consortium totius vitae*”, które to Sobór Watykański II użył dla pełnego zobrazowania natury i charakteru małżeństwa. Zakłada ono przede wszystkim pełną integrację małżonków, opartą na wzajemnym oddaniu i przyjęciu siebie, duszą i ciałem, oraz na stworzeniu tej więzi, którą często w teologii określa się terminem *sanktuarium*⁴⁴. I choć stwierdzenie to może wydawać się z punktu widzenia prawa mało konkretne, to jednak właśnie ono obrazuje najpełniej wspólnotę miłości opartą na nawiązaniu relacji międzyosobowej w małżeństwie. Ten, kto zawierając związek małżeński z drugą osobą pragnie stworzyć prawdziwą wspólnotę miłości musi dążyć do wzajemnego doskonalenia się, które stają się nie tylko spoiwem małżeństwa, ale które przede wszystkim staje się narzędziem tworzenia wzajemnego dobra, o którym z takim pietyzmem mówi kan. 1055 KPK. Taka koncepcja małżeństwa pojmowanego, jako *consortium totius vitae*, opartego na wspólnym dążeniu do doskonałości, zawiera w sobie utrwaloną w tradycji ideę „*mutuum adiutorium*”⁴⁵.

W takim rozumieniu małżeństwa, dobro małżonków musi być związane z chrześcijańską koncepcją miłości małżeńskiej i z prawem małżonków do wspólnego życia, czyli „*communio vitae*”. Dlatego wydaje się, iż termin „dobro małżonków” użyty w kan. 1101 KPK odnosi się przede wszystkim do przynależącego każdemu z nich, z racji na rozumienie małżeństwa jako wspólnoty życia, prawa właśnie do wspólnego życia. Negacja w jakiegokolwiek formie tego prawa staje się przedmiotem wykluczenia „dobra małżonków”.

⁴⁴ Por. *Gaudium et Spes*, 48-49.

⁴⁵ Por. L. M u s s e l l i, *L'esclusione del bonum coniugium come caso di simulazione parziale*, „Diritto Ecclesiastico” 106 (1995), I, s. 83.

Zastanawiając się nad praktycznym wymiarem tego terminu należy stwierdzić, że jeśli ktoś, dla przykładu, zawiera związek małżeński jedynie po to, aby w swoim egoistycznym podejściu do życia korzystać z usług domowych żony odmawiając jej jakiejkolwiek więzi uczuciowej czy wręcz wspólnego zamieszkania możemy mówić o wykluczeniu dobra małżonka. Podobnie jeśli ktoś odmawia drugiej osobie pełnej relacji międzysobowej na płaszczyźnie fizycznej i seksualnej mamy do czynienia z podobną sytuacją. Mówiąc ogólnie, pojęcie „*bonum coniugum*” zawiera w sobie tę całą gamę zachowań, uczuć i sytuacji, które służą stworzeniu prawdziwej relacji międzysobowej opartej na miłości i wzajemnym doskonaleniu się małżonków⁴⁶.

W projektach nowego Kodeksu prawa kanonicznego, podczas powstawania norm dotyczących symulacji częściowej, mówiło się najpierw o „*ius ad vitae communionem*”, by następnie zastąpić tę formułę inną, tzn. „*ius ad ea quae vitae communionem essentialiter constituunt*”. Obie jednak formuły zostały porzucone głównie z tego powodu, iż nie współgrały z koncepcją małżeństwa, o której mowa w cytowanym wyżej kan. 1055 KPK. Pozostały natomiast wątpliwości wynikające z faktu, iż termin „*bonum coniugum*”, będący przedmiotem symulacji częściowej, zawiera się w koncepcji symulacji całkowitej ujmującej małżeństwo właśnie jako „*consortium totius vitae*”. Wydaje się jednak, że dobrze się stało, iż Prawodawca postanowił wyróżnić taką formę symulacji, gdyż w ten sposób ujęta została koncepcja wykluczenia elementów afektywnych czy uczuciowych, nie koniecznie pokrywająca się z wykluczeniem małżeństwa jako takiego⁴⁷.

⁴⁶ W. Góralski pisząc o pojęciu „*bonum coniugium*” stwierdza: „Prawo do wspólnoty życia obejmuje to wszystko, co jest niezbędne do nawiązania relacji międzysobowych pomiędzy małżonkami. Wykluczenie więc jakiegokolwiek z elementów umożliwiających takie relacje, np. wspólnego zamieszkania, byłoby przyczyną nieważności małżeństwa. W szczególności, jak zauważa O. Fumagalli Carulli, należy tutaj brać pod uwagę moment dobra małżonków, uwarunkowanego wspomnianymi relacjami. Zakłada ono, zdaniem wymienionej autorki, przede wszystkim trzy istotne aspekty, których wykluczenie powodowałoby nieważność umowy małżeńskiej: traktowanie współmałżonka jako osoby, wspólnotę dwóch osób, pragnienie dobra dla współmałżonka” (W. G ó r a l s k i, dz. cyt., s. 104).

⁴⁷ Moneta pisze: „Ma ci sembra che anche la più specifica figura dell'esclusione del *bonum coniugium* possa conservare un suo spazio e quindi una sua utilità per una serie di ipotesi meno gravi, in cui l'esclusione delle componenti affettive e sentimentali dell'unione coniugale risulta più direttamente presa in considerazione dalla volontà del nubente, senza peraltro assumere aspetti così radicali da non consentire il sorgere di una certa qual comunità di vita tra i coniugi” (P. M o n e t a, dz. cyt., s. 240).

7. Niedojrzałość emocjonalna jako causa simulandi

Małżeństwo stwarza zgoda stron, czyli akt woli, „którym mężczyzna i kobieta w nieodwołalnym przymierzu wzajemnie się sobie oddają i przyjmują w celu stworzenia małżeństwa”⁴⁸. Tenże akt woli zakłada przede wszystkim pełną determinację nupturientów ukierunkowaną na wzajemne doskonalenie się w zakresie duchowym, intelektualnym, uczuciowym, czy fizycznym⁴⁹ czyli stałą determinację woli w celu zapewnienia dobra swojego współmałżonka. Zatem, można stwierdzić, iż nie wyraża w sposób ważny zgody małżeńskiej ten, kto wyklucza ze swojego małżeństwa „dobra współmałżonka” czyli wspólnotę ich życia, gdyż w ten sposób wyklucza możliwość stworzenia relacji międzyosobowej stanowiącej podstawę zaistnienia małżeństwa. Stąd, można powiedzieć, że „*intentio*” przeciwko „*ordinatio ad bonum coniugum*” polega na wykluczeniu wzajemnego oddania się i przyjęcia małżonków w celu stworzenia przez nich małżeństwa⁵⁰.

Symulacja, jak już wspomniano, dokonuje się pozytywnym aktem woli. Co jest jednak niezwykle istotne, ów pozytywny akt woli może być „*explicitus*” lub jedynie „*implicitus*”⁵¹. Oznacza to, że wykluczając „*bonum coniugum*” nie tylko ci, którzy w sposób absolutnie świadomy determinują swoją wolę, zakładając brak możliwości stworzenia relacji międzyosobowej ze swoim współmałżonkiem, ale czynią to również ci, którzy na skutek różnych ograniczeń swojej wolnej woli nie mogą ukierunkować swojej osoby tak, aby była ona w stanie stworzyć prawdziwą relację opartą na wzajemnym oddaniu się sobie współmałżonków. Rozumienie kodeksowego sformułowania „pozytywny akt woli” nie może być, w naszym przekonaniu, utożsamiane jedynie z intencją wyrażoną w sposób wyraźny (*actus explicitus*), ale musi pozostawiać

⁴⁸ Kan. 1057 § 2 KPK.

⁴⁹ Por. coram P o m p e d a, 11 kwietnia 1988.

⁵⁰ Por. R. C o l a n t o n i o, *La prova della simulazione e dell'incapacità relativamente al „bonum coniugum”*, „Appolinaris” 68 (1995), s. 114.

⁵¹ W jednej z sentencji coram Staffa czytamy: „Huiusmodi actus voluntatis natura sua consensum ingreditur, vim ac effectum habet conditionis et voluntati contrahendi praevalet. Actus iste potest esse explicitus vel implicitus...” (coram S t a f f a, 18 maja 1951). Podobnie pisze Musselli: „Quello che viene escluso, al momento della contrazione del vincolo con positivo atto di volontà, è la *ordinatio ad bonum coniugum* del matrimonio stesso e cioè la disponibilità di fondo del nubente verso la realizzazione di tale *bonum* nel suo matrimonio. Non è necessario che tale atto sia esplicito” (L. M u s e l l i, dz. cyt., s. 84).

miejsce dla aktu woli, który również ma charakter pozytywny, choć wyrażony jest w sposób pośredni (*actus implicitus*). Oznacza to, że również zachowanie podmiotu, cechy jego osobowości i ogólnie mówiąc zespół różnych okoliczności życiowych może wskazywać na pośrednie wykluczenie „dobra małżonków”, gdyż, jak się wydaje, wola człowieka może wyrażać się w przeróżny sposób, niekoniecznie w taki, który określamy terminem „*explicite*”⁵².

Takie rozumienie „pozytywnego aktu woli” pozwala, jak się wydaje, uznać również niedojrzałość emocjonalną osoby nie tylko jako powód jej niezdolności natury psychicznej do podjęcia i wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich, o której mówi kan. 1095, 3° KPK⁵³, ale również jako *causa simulandi*, w skutek której mamy do czynienia z wykluczeniem wspólnoty życia, czyli „*bonum coniugum*”, w sposób pośredni.

Osoba, która w procesie kształtowania swojej osobowości nie osiągnęła odpowiedniego poziomu dojrzałości emocjonalnej, charakteryzuje się przede wszystkim niezdolnością do stworzenia z drugą osobą stałej i dojrzałej relacji międzyosobowej. Egocentryczne nastawienie do życia, nie będące wynikiem przekory, ale prawdziwej niezdolności do umiejscowienia drugiej osoby w zarezerwowanym jedynie dla siebie i własnych potrzeb świecie, nieracjonalne przywiązanie do matki czy ojca, niezdolność kontrolowania impulsów emocjonalnych, instynktowny sposób reagowania, będący zaprzecze-

⁵² W przytoczonym w cytowanej już pozycji Castaño fragmencie sentencji coram Gangoiti z roku 1976 czytamy m.in.: „Sed quaecum externitas petitur in casu: linguistica, id est verbalis sive propositionalis vel sufficit illam facticam sive phoenomenicam? Verbis aut factis manifestatus. Ad quaesitum respondendum quod, ad hoc ut effectum habeat in foro iudiciali, nullatenus ad hoc ut effectum habeat in foro dei, requiritur ad sententiam quod sit actus externus et ideo demonstrabilis. Nihil refert ad rem si voluntas actum externe manifestavit verbis aut factis, immo inserviunt omnes modo patefactionis voluntatis et ex psychologia scimus quod voluntas utitur omnibus facultatibus externis ad externe manifestandos actus ab eodem in intimitate elicitos” (J.F. Castaño, dz. cyt., s. 385, przypis 136).

⁵³ Jak czytamy w jednej z sentencji c. Bruno: „Agitur nempe de individuus, qui passiones libidinesque dominare nequeunt, incapaces verae oblationis; in eis instinctuum, sensuum et commotionum evolutio, minime maturationem attigit. Proinde consensus matrimonialis ab iisdem praestitus invalidus consensus est, cum incapaces sint officia essentialia coniugii assumendi ac adimplendi” (c. Bruno, 16 grudnia 1988, w: *Immatunità psico-affettiva*, s. 184–185).

A. Stankiewicz natomiast stwierdza: „Praeterea iurisprudentia Nostri Fori admittit immaturitatem affectivam impossibilem reddere posse relationem interpersonalem [...] et causam fieri incapitas ad communionem vitae coniugalis” (coram Stankiewicz, 11 grudnia 1979, *Ephemerides Iuris Canonici*, 36(1980), s. 401).

niem działania racjonalnego i dojrzałego, a poza tym wyjątkowa trudność w odniesieniu do pojawiających się nieuchronnie problemów sprawiają, że druga osoba postrzegana jest albo jako przedmiot zaspokojenia własnych pragnień i idei życiowych, albo też jako niebezpieczeństwo i zagrożenie dla własnej tożsamości i błędnie pojmowanego szczęścia. Stąd, trudno w takiej sytuacji mówić o możliwości stworzenia dojrzałej relacji międzyosobowej z drugą osobą, jaką jest małżeństwo pojęte jako *consortium totius vitae*. W konsekwencji trudno określić taką osobę jako zdolną do zawarcia w sposób ważny związku małżeńskiego, skoro wyklucza ona, choć *implicitite*, drugą osobę i jej dobro z jakiegokolwiek płaszczyzny własnego życia⁵⁴. Wyklucza, gdyż nie jest zdolna do stworzenia relacji międzyosobowej na skutek zaburzenia określanego jako niedojrzałość emocjonalna.

Niedojrzałość emocjonalna jako powód nieważności zgody małżeńskiej interpretowana jest w doktrynie i jurisprudekcji w kontekście kan. 1095 KPK. W naszym artykule podjęliśmy próbę spojrzenia na niedojrzałość emocjonalną w aspekcie symulacji częściowej polegającej na wykluczeniu „dobra małżonków”. Jak się bowiem wydaje, anomalia powodująca brak możliwości stworzenia przez daną osobę wspólnoty w życia z drugą osobą w takim rozumieniu, jak widzi to Sobór Watykański II i współczesna kanonistyka, może być rozumiana jako *causa simulandi* wykluczająca w sposób pośredni „*bonum coniugum*”. I choć jesteśmy świadomi, że interpretacja taka nie znajduje zrozumienia u większości autorów, wydaje się ona być słuszną, a co najmniej godną dalszą poszukiwań.

Immaturità affettiva e l'esclusione del „bonum coniugum”

Riassunto

Il Concilio Vaticano II ha portato una concezione nuova del matrimonio, mettendo l'accento sulla relazione interpersonale e sull'amore, chiamando il matrimonio con la formula *intima communitas vitae et amoris coniugalis* e portando sicuramente una più equilibrata valutazione degli elementi del matrimonio che sono l'amore ed il suo aspetto

⁵⁴ „Evidenter isto sensu nequit affectiva immaturitas accipi uti constituen grave quoddam quod reddat impossibilem relationem interpersonalem” (c. Palestro, 28 czerwca 1989, SRRD, 81 (1989), s. 451).

procreativo. Esclusione dell'amore chiamato dal Codice dell'83 esclusione del „*bonum coniugum*” definito dalla dottrina e dalla giurisprudenza come „*communitas vitae*” oppure la relazione interpersonale che si crea tra i coniugi è l'esempio della simulazione parziale di tratta questo articolo. Come *causa simulandi* viene presentata l'immaturità affettiva che tradizionalmente viene interpretata dagli autori come causa dell'incapacità descritta dal canone 1095 CIC. Visto, però, che presentata anomalia distrugge soprattutto ogni possibilità di creare una relazione interpersonale tra i nubenti crediamo che essa possa essere interpretata come *causa simulandi* dell'esclusione del „*bonum coniugum*” fatta *implicite*.